

Nienależna pensja zostanie w kieszeni pracownika

ROSZCZENIA

Pracownik, który nie zawinił ani nie przyczynił się w żaden sposób do wypłaty nienależnego mu wynagrodzenia za pracę, co do zasady nie musi liczyć się z obowiązkiem jego zwrotu, choćby nie było mu ono należne.

Takie stanowisko zajął **Sąd Najwyższy** w wyroku z 8 czerwca 2010 r. (I PK 31/10).

Stan faktyczny

W wyniku pomyłki systemowej programu używanego w zakładzie pracownik otrzymał nienależną mu prowizję w podwójnej wysokości. Pracodawca poinformował go, że ta wypłata nastąpiła przez omyłkę, i wezwał go do zwrotu nienależnie pobranej prowizji. Zaproponował jej spłatę na dogodnych warunkach. Gdy zatrudniony odmówił zwrotu świadczenia, pracodawca skierował sprawę do sądu.

Rozstrzygnięcie

Sąd rejonowy częściowo uwzględnił powództwo, a w pozostałym zakresie uznał roszczenie za przedawnione. Sąd okręgowy podtrzymał wyrok. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego.

SN uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania. Uznał, że pracownik, który nie zawinił ani nie przyczynił się w żaden sposób do wypłaty nienależnego mu składnika wynagrodzenia, co do zasady nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu tego typu świadczenia, choćby nie było mu ono należne. Jest tak dlatego, ponieważ pracownik ma prawo swobodnie dysponować wypłaconym mu wynagrodzeniem, które z reguły zużywa na swoje potrzeby w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. ©©

•ZDANIEM EKSPERTA



Robert Stępień

aplikant radcowski,
prawnik w kancelarii **Raczkowski Paruch**

Zgodnie przepisami kodeksu cywilnego, kto uzyskał korzyść bez podstawy prawnej, jest zobowiązany do jej zwrotu. Jest to tzw. bezpodstawne wzbogacenie (art. 405 i nast. k.c.). Obowiązek oddania nienależnej korzyści nie występuje jednak, gdy ten, kto się wzbogacił, zużył lub utracił to, co bezpodstawnie otrzymał, chyba że powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu takiej korzyści. Również w stosunkach pracy zdarza się, że pracownikowi omyłkowo zostaje wypłacone wynagrodzenie w zawyżonej wysokości. Może to nastąpić na skutek błędnej interpretacji postanowień umowy lub regulaminu wynagradzania, wprowadzenia niewłaściwych danych przy obliczaniu pensji (w szczególności prowizyjnej) czy przez zwykły błąd w obliczeniach. Okazuje się jednak, że jeżeli dana kwota została już pracownikowi wypłacona, to pracodawca może nie być w stanie wyegzekwować jej zwrotu. Takie stanowisko zajął SN w komentowanym wyroku – uznał, że jeżeli wypłata nienależnego wynagrodzenia nastąpiła na skutek błędu księgowości lub systemu komputerowego, to nie można od pracownika domagać się zwrotu tej kwoty. Taki pogląd nie powinien mieć jednak zastosowania w każdej sytuacji zawyżonej wypłaty. Przykładowo, gdy dochodzi do niej nie na skutek omyłki po stronie pracodawcy, lecz gdy to sam pracownik wywołał błąd, uzasadnione jest domaganie się od niego zwrotu nienależnie wypłaconej kwoty. W takim przypadku dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia, a pracownik powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu tego, co bezpodstawnie otrzymał. Podobnie należałoby potraktować sytuację, gdy do nienależnej wypłaty dochodzi wprawdzie w wyniku pomyłki pracodawcy (a więc tak jak to było w komentowanej sprawie), ale zatrudniony od początku ma tego świadomość i powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. ©©